

„Podejmę się tego wyzwania”

Data publikacji: 4.02.2021 9:14

Pod koniec ubiegłego roku dosyć niespodziewanie Wojciech Gumola opuścił ławkę trenerską Tempa Puńców. Drugą najlepszą drużynę Okręgówki (gr. Skoczów) poprowadzi na wiosnę jej obecny piłkarz – Michał Pszczółka (na zdj.).

Michał Pszczółka ma za sobą występy m.in. w Kuźni Ustroń, a w obecnym sezonie przywdziewa barwy klubowe Tempa Puńców. Drogi Wojciecha Gumoli oraz drugiej najlepszej drużyny Okręgówki się niespodziewanie rozeszły i zarząd postanowił rozglądać się za nowym szkoleniowcem. Jak się później okazało, nie trzeba było długo szukać. Wybór padł na Pszczółkę.

- Po krótkiej przerwie wróciłem do piłki. Działacze zauważyli, że dużo podpowiadam na boisku i staram się pomagać drużynie. Myślę, że dlatego właśnie postawili na mnie. Ale dla wielu osób nie było to raczej zaskoczenie, ponieważ praca trenera zawsze mnie się podobała. Była to dla mnie trudna decyzja, ale po wsparciu jakie otrzymałem od kilku ważnych dla mnie osób, zdecydowałem, że podejmę się tego wyzwania – twierdzi Michał Pszczółka.

W Polsce nadal panują obostrzenia związane z koronawirusem, a te nie ominęły również sportu amatorskiego. Jak wyglądają przygotowania puńcówian do rundy wiosennej? – **Jest wiele utrudnień związanych z obostrzeniami, jednak próbujemy dostosować się do zmian. Zamierzmy zrealizować choć część planu przygotowawczego. W najbliższą sobotę zamierzamy rozegrać sparingowe spotkanie z IV-ligowym Orłem Łękawica, ale zobaczymy czy to się uda.**

Aż dziesięć punktów straty mieli piłkarze Tempa do Beskidu Skoczów, który zdominował Okręgówkę podczas rundy jesiennej. Jednak liczniki drużyn, które powalczą o przepustkę do IV ligi zostaną wyzerowane. - **Zaczynamy wszystko od nowa i w dużo mocniejszej grupie niż miało to miejsce w pierwszej części sezonu. Uważam, że liga będzie bardzo wyrównana. Wiemy nad czym musimy popracować, ale przede wszystkim chcemy być drużyną. Chcemy się wspierać i pracować jeden za drugiego - to aktualnie dla mnie najważniejsze zadanie, by obudzić znowu iskrę w chłopakach** – dodaje 30-letni szkoleniowiec.